

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy placu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
Wydawanie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
Wiersz drobny 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od wiersza drobny 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wypłać w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwajcarii 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 50 fen., w Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwa niemieckiego-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one błąd

Ajenty Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Adam Ciborowski, Rue des Beaux arts 10. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **maj-czerwiec** otwieramy
prenumeratę, którą obowiązane są przy-
jawać wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejsc-
wych 25 sgr.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 kwietnia.

Na ostatnim tj. sobotnim posiedzeniu sejmu pruskiego przyjęto po żywych rozprawach pierwsze cztery artykuły wniosku do ustawy o administracji majątków państwowych. Przy § 2 uchwalono za zgodą ministra Falka poprawkę, wedle której kolekty zbierane przez organa kościelne na cele kościelne nie należą do majątku państwa, o którym mówi pomieniony wniosek. Dzienniki pruskie donoszą przy tej sposobności, że projekt do ustawy klasztornej już w bieżącym tygodniu złożony zostanie sejmowi pruskiemu. Depesze zresztą i dzienniki pruskie dwóch dni nie zawierają nic ciekawego. Główne zajmują się reminiscencjami ostatniego sporu belgijsko-niemieckiego, dalej odkryciami, jakie poczyniła pruska Presse, przypominając ks. kanclerzowi, że on zostawał kiedyś w kordylnych stosunkach z Włochami i że dopiero, gdy Stolica apostolska wbrała się przyjąć na siebie rolę agenta pruskiego, kanclerz zmienił ton i rozpoczął walkę przeciw państwu i kanclerzowi, niemniej podróżami osób koronowanych i innych krwi. Cesarz austriacki opuścił już Spalato i przybył do San Giovanni, a za dni kilka stanie w Wenecji, gdzie zatrzyma się dni parę. Cesarz pruski opuścił już Florencję i pospieszył na Rzym. Neapel, a o cesarzu niemieckim donoszą na pewno, iż uda się także do Włoch. Pobyt sam w Włoszech, potrwać krótko, poczem monarcha niemiecki pojeździ prosto do Ems. W Ems zjedzie się jeszcze z cesarzem rosyjskim, a równocześnie przybędą tam i inni państwa. Mówią także o spotkaniu się na chwilę w Ems cesarza austriackiego z niemieckim.

Nordd. Allg. Ztg. wyraża dziś znowu swe zdanie, aby wziąć w obronę swego państwa przed takimi wiedeńskimi Pressy, której odnośnie artykuł nieomieszczył w ostatnim numerze pisma naszego. Przy-
czyważby oderwany ustep z tego artykułu, pisze N. Allg. Ztg.: Prawda jest, że ks. Bismarck ufał się Papieżowi i za jego pośrednictwem starał się nakłonić Gambetty do zawarcia pokoju. Natomiast musimy stanowczo wystąpić przeciw twierdzeniu, jakoby pośrednictwo Papieża w sprawie pokoju doprowadziło do myśli „zużytkowania Papieża ku innym zupeł-
nie innym celom w Prusich.“ Coś podobnego, biorąc rzecz wtenczas mogłoby być tylko nastąpić, gdyby twierdzenia papieża przyniosła była owoce. Tymczasem miało się przeciwnie — a książę mógł przy tej sposobności przekonać się o zupełnej niemocy Papieża wobec Francji. Mimo że Papież usiłował za pośrednictwem biskupów francuskich wpłynąć pokojowo na Gambetty, usiłowania te doznały tak zupełnego niepowodzenia, że odtąd musiał kanclerz wszelką ochotę „zużytkowania Papieża do innych celów.“ Co do reszty „odkryć“ Pressy zauważamy tu, że w sprawie stronnictwa centrum nie miało już żadną inną między kanclerzem a Watykanem zależności nad tą, jaką ogłosiliśmy w jednym z poprzednich numerów i że przeto wiadomość o jakichkolwiek korespondencjach jest nieprawdziwą.

Spor belgijsko-niemiecki odbrzmiewa dotąd na różny sposób i w różnych zakątkach obszerniej sfery dziennikowej. Powołujemy uwagę go za zażegnany — nie pogrzebany, a nie brak takich, co wróżą, że wkrótce czy później w tej lub owej formie wystąpi na świat publiczny. Austriackie dzienniki przeczą, mówią, jakoby hr. Andrassy był popierał akcyę dyplomatyczną ks. Bismarcka w Belgii, i wiadomości te przypisują wynisłom tych samych sfer, które tak usilowo wysyłały cesarza austriackiego jakby jakieś agenta dyplomatycznego do Wenecyi. Poparcie pruskie w sprawie tak obecnej Austrii jak spór nasz, byłoby prostym lennictwem. To samo, zdaniem naszym, da się powiedzieć i o Rosyi, której kanclerz Indépendance donosi, że hr. Russel za-
mierzając w dzisiejszym posiedzeniu Izby wyższej austriackiej wnieść w sprawie zamiany not między Niemcami a Belgią nową do rządu interpelacyę. Bliższe szczegóły interpelacyi nieznane nam jeszcze.

Dzienniki niemieckie tymczasem, jak mogą i gdzie im się spilkują Belgii, nie mogą między innemi nie zapomnieć o kardynale Dechamps. Zarzuty w tej sprawie dochodzą do śmieszności. Organ księcia kanclerza, który przebieg posiedzenia Izby belgijskiej, zwracając uwagę na przyjęcie w Mechlinie kardynała, podnosi się zgrozą, że nie-
miec „nie mógł odzwalić się o feu „Prussien,“ note „independance“ itd. i zdawał się przeto ignorować naj-
bardziej istotne państwa niemieckiego.

Na przedwczorajszym posiedzeniu senatu włoskiego wyrażono cały szereg petycyi biskupów i innych du-
chownych Królestwa włoskiego, w których proszą, by rząd włoski odmówił swego poparcia art. 11 ustawy konstytucyjnej, który pociąga do służby wojskowej także i stan duchowny. Izba włoska robi ze swego poparcia, by nie zagnąć sporu, jaki toczy się między rządem włoskim a kuryą, a w ostatnich cza-
sach nawet dowody, że zależy jej na tym, by kurya paktowała z nowym porządkiem

rzeczy. Biuro Izby deputowanych nie zezwoliło nawet na odczytanie znanego wniosku posła p. Petruccelliego, który domagał się zniesienia artykułów 1, 2, 3, 7, 8, 10, 15 i 16 (ustępu I) ustawy o rękomi-
niach, skutkiem czego przedmiot ten drażliwy zepchnię-
ty został stanowczo z porządku dziennego. Ministe-
ryalna Nazione nazywa wniosek powyższy po prostu bezrozumnym, a utrzymanie ustawy o rękomi-
niach jako warunek sine qua non polityki narodowej. Nie
ma dziesięciu w izbie osób, któreby oświadczyły się
za wnioskodawcą, powodującym się prądem namiętno-
ści przekradzionych z zagranicy. Tymczasem dep. la
Porta zapowiedział, że zainterpoluje rząd co do jego
polityki kościelnej.

Na zakończenie dzisiejszego przeglądu przytacza-
my następującą wiadomość wyjętą z Czasu:
„Pisaliśmy o doszłej nas wieści dotyczącej się syno-
du katolickiego w Petersburgu. Potwierdzenie jej od-
bieramy z dobrego źródła. Wiadomość ta mówi, że
w skutek porozumienia się między Stolicą świętą a rzą-
dem rosyjskim, działalność kolegium rzymsko-katoli-
ckiego w Petersburgu ograniczona została do czynno-
ści czysto administracyjnych i że pod tym warunkiem
Stolica święta zgodziła się na dalsze tego kolegium
istnienie. Stosunki dyplomatyczne Rzymu z Kocą
przywrócone.“

Sprawozdanie posła Tomasza Kozłowskiego w Trzemesznie.

Trzemeszno, 25 kwietnia.

Jednym z najszczęśliwszych pomysłów, do jakich
się uciekamy, aby wśród burz, jakie przeciw nam się
zrywają, utrzymać, krzewić i potęgować w ludzkiej
namiętności miłości ojczyzny, cnoty obywatelskich i
ścisnąć ów węzeł, jaki winien łączyć wszystkie stany
pomiedzy sobą, jest bezwzględna peryodyczna stykanie
się posłów naszych z ich wyborcami. Takie osobiste
przedstawienie się mandataryuszom, gorące odezwanie
się do nich i zdanie relacyi z poselskich czynności,
stokroć lepsze niż oddziaływanie niżli rozumowane arty-
kuły i referaty dziennikarskie, których wrażenie przy
nieodstępowaniu nieraz przygotowania czytelnika bywa
nader problematycznym.

Wracam właśnie z zebrania, które dało mimowoli
asumpt do skreślenia powyższych słów, a wracam z
tym większą wiarą w doniosłość podobnych relacyi po-
selskich, ile że przekonałem się naocznie, z jakim to
zainteresowaniem, z bijącym rzeźmą serca przys-
łuchiwali się wyborcy powiatu mogilnickiego przemó-
wieniu p. Tomasza Kozłowskiego, posła inowrocławsko-
mogilnickiego.

Nim przystąpię do zdanja krótkiego referatu z o-
wego przemówienia, nie mogę nie wyrazić tutaj mojego
zału, że na czterystu przeszło słuchaczy, zapelniających
salę zebrania, jęj przedpokoje i wschody, dopatrzyłem się
zaledwie kilkunastu z okolicznych obywateli i inteli-
gencji i jednego czy dwóch duchownych; resztę stan-
owił lud okoliczny i mieszczanstwo.

Po powitaniu wyborców w nieobecności przewo-
dniczącego w komitecie wyborczym p. Aradta przez p.
Kozłowskiego powitano przez aklamacyę na prze-
wodniczącego p. Mlickiego, który dał głos panu
Kozłowskiemu.

Mówca wywodził wstępnie, w jakim celu wy-
słaliśmy posłów do sejmu i parlamentu, niemniej wy-
kazał zadanie jednego i drugiego ciała prawodawczego,
gdzie, rzecz można śmiało, łamią sobie głowy nad tem,
jakby ku większej chwale wielkiej niemieckiej ojczyzny
można zmusić do posłuszeństwa to wszystko, co nie
słucha tuby kanclerskiej i pragnie uratować przed nie-
miecim zalewem najdroższe każdemu człowiekowi skar-
by: narodowość i religia. — Tak w sejmie jak i pa-
rlamencie Polacy dla tem lepszego nacechowania swojej
odrębności utworzyli osobne ciało, zwane „kołem po-
lskiem.“

Tu mówca wykazał zadanie, zakres, cele i in-
tencye koła, kładąc przedewszystkiem nacisk na to, że
główną jego cechą jest solidarność, z pod której niko-
mu pod zagrożeniem wykluczenia nie wolno się wyla-
mywać. Koło to wedle sił i możliwości starało się uczyni-
ć zadanie cięższemu na niem obowiązki, stając przy
każdej sposobności na straży praw Polaków, praw tak
przyrodzonych jak i wypływających z traktatów a porę-
czonych solennie „słowem królewskim.“ Usiłowania
te nie odniosły niestety pożądanego skutku, Niemcy
bowiem tak dobrze dla nas są usposobieni, że każda myśl,
każdy wniosek, choćby najsluszniejszy, jeżeli tylko wy-
chodzi ze strony Polaków, można z góry uważać za
stracony.

Tu wyliczył mówca najważniejsze wnioski polskie,
kładąc na ich czele wniosek narodowościowy, tudzież
zażalenia Polaków na nadużycia, jakie się dzieją
w polskich krajach pod zaborem pruskim w admini-
stracyi, w szkole i na polu religijnym. Jak wszędzie
i zawsze tak i tutaj skargi polskie zanoszone przed
forum parlamentu niemieckiego pozostały bez echa; —
miałoby się powiedzieć, że racjonalnie nam w twarz szyer-
stwo, wysłano nas i zadekretowano, że tójci lepiej,
iż pruscy urzędnicy wydzierają nam język ojczysty, iż
język ten w poniewierce tak w szkole jak urzędzie, bo
tym sposobem może prędzej przerobimy się na Niem-
ców!

W dalszym toku przemówienia zbijał szanowny
poseł zarzuty, czynione posłom naszym przez nieprzy-
jaznych nam ludzi, jakoby byli reprezentantami tylko
szlachty i duchowieństwa, a obecne zebranie, na które
składa się przeważnie lud, najwymowniej jest pro-

testem przeciw tego rodzaju zarzutom, którego cel aż
nadto jest widocznym, abyśmy się mieli obszerniej nad
nim rozwozić.

Dalej wykazał ważność stawiania do urny wybor-
czej, obowiązki w tej mierze ciążyące na wyborcach, wy-
kazał, jak wiele zależy na tem, by wyborcy w ciągłej
ze swoimi mandataryuszami zostawali styczności, wspo-
magali ich i nadsyłali w razie potrzeby materiały, mo-
gące posłużyć im do wywiązania się godnie z obowią-
zków poselskich.

W końcu wymienił mówca prawa uchwalone na
ostatniej sesyi, dodając, że jakiegobądź one są, potrzeba
im się poddać.

Przemówienie p. Kozłowskiego przyjęło zgroma-
dzenie okrzykami i oklaskami, poczem zabrał głos p.
Rożański, aby umotywować potrzebę uchwalenia
rezolucyi, któraby tém większą dodała wagi dzisiejsze-
mu zebraniu. Rezolucya wniesiona przez p. Rożań-
skiego, w której na pierwszym położono miejscu
kwestyę kościelną, upadła, natomiast przyjęto jed-
no głosnie rezolucyę podaną i odczytaną przez pana
Bętkowskiego o Czarnotule. Rezolucya ta brzmi,
jak następuje:

Wyborcy powiatu mogilnickiego zważywszy,
że tak poseł nasz p. Tom. Kozłowski jak i
inni wszyscy posłowie koła polskiego w parlamen-
cie niemieckim już to przy rozmaitych sposobno-
ściach już to samodzielnie stawiając wniosek na-
rodowościowy, występowali w obronie praw na-
szych nieprzypadkowych a tém samem wiernie
reprezentowali życzenia i potrzeby nasze,

zważywszy,
że w wniosku narodowościowym, dopominając
się równoprawienia narodowości naszej, rozwi-
nęli prawdziwy obraz uciśku naszej narodowości
i krzywd naszych tak pod względem narodowym
jak i religijnym,

zważywszy,
że przy projekcie do prawa o banicyi bisku-
pów i duchowieństwa kat. zajęli odpowiednie na-
szej tradycyi, wymogom wolności i tolerancyi re-
ligijnej stanowisko,
dla tego, wyrażając dla posłów naszych naj-
szczerzejsze uznanie i zatwierdzając ich wystę-
powanie, wzywamy ich, aby nadal w usilowa-
niach swoich nie ustawali i naprawy krzywd
naszych się dopominali.

Rezolucyę tę, podpisaną przez przewodniczącego i
biuro, wręczono p. Tomaszowi Kozłowskiemu z prośbą,
by zechciał przesać ją kołu polskiemu do Berlina.

Nim rozszło się Zebranie, podniósł p. Bętko-
wski okrzyk na cześć posła p. Kozłowskiego, Koła
polskiego i bronił przez niego sprawy, niemniej na
cześć przewodniczącego p. Mlickiego; p. Rożański
zaś wniósł o podpisanie adresu do ks. kardynała arcy-
biskupa hr. Ledóchowskiego z powinszowaniem otrzy-
manego kapelusza kardynalskiego, dodając, że kto ma
ochotę, może adres ten, złożony w bocznym pokoju,
odczytać i zaopatrzyć swoim podpisem.

Przy sposobności dzisiejszego zebrania rozdał p.
T. Kozłowski około 500 egzemplarzy broszury p. n.:
„Sprawa polska w parlamencie niemieckim.“

* **Tellus.** W jednym z pism warszawskich czy-
tamy co następuje:

W dniu 23 bm. sprawa Tellusa przychodziła zno-
wu pod rozpoznanie w tutejszym sądzie apelacyjnym.

Rzecz szła o zmianę administratora dóbr Chruszniewa.
Zaznaczyć nam tu wypada dziwny obrót, jaki ta
sprawa wzięła. Kilka miesięcy temu kurator ogól-
nej masy upadłości Tellusa wspólnie z wierzycielem
hr. Bnińskim i na korzyść wszystkich innych wierzy-
cieli domagał się nałożenia na Chruszniew sekwestru
sądowego i naznaczenia administratorem p. Łazowskie-
go. Żądaniu temu, jak wiadomo, sprzeciwił się hr.
Plater. Dziś jednak rzeczy się zmieniły.

Pan Manheimer, kurator masy, wspólnie z hrabią
Platerem wyjechał u prezesa trybunału siedleckiego
decyzyę en refairé, zmieniającą administratora pana
Łazowskiego na p. Szczepańskiego.

Tak więc zmienili to, co poprzednio tak upornie
się domagano. Wierzyciele jednak masy, jak hrabia
Bniński i niektórzy tutejsze banki od tej decyzji za-
łożyli apelacyę, żądając powrotu p. Łazowskiego. Roz-
prawy w tej sprawie potrwać zapewne dni kilka.

Jak poprzednią razą tak i teraz pocięciu znakomi-
tych naszych obrońców stawało przed kratkami.

Nowy projekt.

Sądziłyśmy, że gorzkim doświadczeniem
pouczeni, damy na długi czas za wygraną wszy-
stkim nowym projektom, zwłaszcza problematy-
cznej wartości i że całą usilność naszą zwróci-
my na utrzymanie tych instytucyi, jakie już
istnieją a pomni starego przysłowia: po groble
staw, nie będziemy rwali się do tworzenia no-
wych, do których odpowiednich sił nie mamy.

Tymczasem widoczne projektomania, rzucając
coraz nowych pomysłów jest chorobą głęboko
wkorzoną w nasz organizm, bo od czasu do
czasu z nią się spotykamy. I teraz oto znaj-
dujemy nowy pomysł a autor takowego w prze-
konaniu snąc, że podaje pożyteczną myśl naszemu
społeczeństwu, wzywa wszystkich dzienniki o po-
danie jej publiczności. Posłuszni jesteśmy jego

wezwaniu, lecz nie dla tego, by poprzeć jego
myśl, lecz by wykazać jak jest zbyteczną i nie-
praktyczną.

Korespondent Ojczyzny z Poznania pro-
ponuje bowiem, aby zakupić gmach po Sercan-
kach na Wildzie. W gmachu tym, którego na-
bycie nie wymaga więcej jak zaliczenia kilku-
dziesięciu tysięcy talarów, hr. August Cieszkowski
pomieszczyłby zbiór obrazów zakupionych
przez siebie we Włoszech, obrazów stanowią-
cych jedyną w swym rodzaju galeriy nieocen-
ionej wartości dla studiujących sztukę. Ga-
lerya ta byłaby podstawą dla stowarzyszenia
artystycznego jakieby w następstwie założyło na-
leżało.

Przedewszystkiem sz. autorowi pomysłu
tego powiedzieć musimy, że choć pisze z Po-
znania, widocznie nie zna stosunków tutejszych
skoro nie wie, że instytucya, jakiej pragnie,
mutatis mutandis istnieje, a mianowicie Towar-
zystwo Przyjaciół Nauk i połączone z niem
muzeum przeznaczone dla sztuk pięknych. —
Gdyby nawet takiej instytucyi nie było, proje-
ktowany dla niej gmach po Sercankach na Wil-
dzie byłby jak najmnieodpowiedniejszym, jako po-
łożony w miejscu zbyt oddalonym od miasta,
— a przytęm w rejonie forteczy, w sku-
tek czego egzystencya jego w danym razie mo-
głaby być zachwiana. Jeśli zaś instytucya taka,
jeśli galerya obrazów ma przynosić rzetelną ko-
rzyść, winna być jak najdosłowniejszą dla
wszystkich a ztąd znajdować się w samym mie-
ście a nie być od niego co najmniej o pół go-
dziny oddaloną, jak gmach po Sercankach na
Wildzie. Pomijając jednak te nader ważne nie-
dogodności, pytamy się, po cóż mamy tworzyć
instytucyę i wyrzucać na nią kilkadziesiąt
najmniej tysięcy talarów, kiedy, jak wyżej po-
wiedzieliśmy, mamy ją już a mianowicie w Ilo-
nie Towarzystwa przyjaciół nauk i kiedy dla
niej buduje się właśnie muzeum, które zapewne
jeszcze w tym roku stanie. Czyżby to muzeum,
w centrum samego miasta położone, miało nie
wystarczać „dla podniesienia naszego zmysłu
estetycznego,“ czyżby szan. korespondent Oj-
czyzny pragnął, aby słabe nasze społeczeń-
stwo aż dwa podobne przybytki sztuki miało?
Jeśli tego pragnie, przekonani jesteśmy, że
pragnąc tego nie może hrabia August Cies-
zkowski. Wie on dobrze, że szlachetny i
hojny dar, jakim zamierza obdarzyć nasze spo-
łeczeństwo, znajdzie stosowne pomieszczenie w
budującym się muzeum. Wie dobrze, że skła-
dając tam dar swój, wyswiadczy rzeczywistą u-
slugę społeczeństwu naszemu, bo bez nowych
ciężarów da mu sposobność kształcenia się na
arcydziełach piękna. Te zaś kilkadziesiąt ty-
sięcy talarów, jakich domaga się od Wielkopo-
lan korespondent Ojczyzny, obrócone być
mogą na utrzymanie tych instytucyi, które już
istnieją, a które by nie upadły, wymagają wiel-
kich jeszcze ofiar z naszej strony.

Nieaprobujemy zatem pod żadnym względem
powyższego projektu a sądzimy, że w tym wzglę-
dzie jesteśmy szczerzym wyrazem naszego spo-
łeczeństwa. Wypowiadając zaś taką opinię, nie oba-
wiamy się, aby społeczeństwo tutejsze pozyskało
przez to testimonium paupertatis co do
jego ducha i serca, jak utrzymuje korespondent
Ojczyzny. Społeczeństwo tutejsze w obec-
tylu instytucyi, jakie słabymi siłami swemi po-
stawilo — wolne jest od podobnych obaw.
Z dumą spoglądać może na to, co postawiło,
a ma dość woli i energii, aby to utrzymać.
Zna swe siły, wie, co one mogą, i nie da się
użyć do przedsięwzięć zbytecznych i przecho-
dzących jego możność, ani też do budowy zam-
ków na lodzie. Chce i pragnie utrzymać to,
co już zbudowane — to jego hasło.

O to też nastawać, do tego nawoływać
nieustannie będziemy a głos nasz podnosić i z
obowiązku obywatelskiego i publicystycznego
przeciw wszystkiemu temu, co pragnie życia,
choć nie ma doń żadnej racjonalnej podstawy,
co chce budować na nasze potrzeby stoi,
aż nadto wystarczający na nasze potrzeby stoi,
co chce obracać nasze zasoby na przedsięwzię-
cia problematycznej lub żadnej wartości, kiedy
istotne i gwałtowne wymagają i pracy gorliwej
i zasobów znacznych.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał sekretarzowi regencyjnemu Schaecht w Kwi-
dzyne charakter rady kancelaryj.

artykułu wstępnego p. t. Kulturkamp, —
numerze 14 dnia 19 stycznia tegoż pisma, a więc
przeszło trzy miesiące.

— † Ks. proboszcz Ronke z Kalawy w dekanacie szczyńskim umarł w tych dniach na węgry puchlinę. Ks. Ronke

POSIEDZENIE

reprezentantów miasta Poznania
w dniu 28 kwietnia 1875 r.
po południu o godzinie 4-tęj

Przedmioty obrad:

- Wprowadzenie i zobowiązanie obranego radcy miasta Dr. Hirschberg.
- Wyrocznia rachunku kasy depozytalnej za rok 1870.
- Wyrocznia rachunku kasy dla umorzenia długów miejskich za rok 1870.
- Wniosek stowarzyszenia obywateli Poznańskich dotyczący zniesienia kosztów przy udzielaniu konsensów budowy.
- Ustanowienie kaucyj urzędowych dla urzędników miejskich.
- Dotyczy opłaty dla ożrezi dla zakładów kuchni wojkowych.
- Wydzierżawienie gruntu św. Roch Nr. 26 tak zwanego Wilhelmshofu i na Ratajach nad Wartą położonego pastwiska.
- Przyjęcie na ulicy Bismarkowskiej ustawionych lamp.
- Dotyczy zaprzęgów i robotników pomocniczych do czyszczenia ulic.
- Wniosek o wybór trzech członków dla porozumienia się z inżynierem Aird w konferencyach dotyczących kanalizacji miasta Poznania. (2373)
- Wyodrębnienie gminy Berdychowa Piotrowa za rzec komunalną.
- Wybór członka do deputacji budowy miejskiej.
- Sprawozdanie poboru z nowo urządzonego opodatkowania od 1 stycznia rb.
- Dodatkowe zezwolenie na kosztą zakupienia szafy ogniotrwałej do pieniędzy dla miejskiej kasy oszczędności.
- Dotyczy dostarczenia dodatków do ciężarów prowincjonalnych z strony komunalnej.
- Wniosek magistratu o odłożenie peryodu etatowego gazowni i wodociągów.
- Zezwolenie na kosztą zakupienia u tensilów szkolnych.
- Dotyczy przyjęcia lekarzy miejskich do wszczepienia ospy.

podp. Pilet.

Wolsztyn, dnia 10 kwietnia 1875.

Król. sąd powiatowy.

III 2867.

znak aktów 30/75.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość Jabłona Nr. 103 do **Henryka Biedermann** należąca z objętością 80, 89, 70 hektarów, wzięta do podatku gruntowego od 186/71 marek czystego przychodu, a do podatku bud. nkwowego od 105 marek wartości użytku, ma być sprzedana drogą subastacyjną konieczną (2362)

dnia 6 lipca 1875 r.

o 10-tęj rano

w lokalu podpisanego sądu powiatowego a wyrok przybicia ma być publikowany w miejscu

dnia 6 lipca 1875 r.

o 12-tęj w południe.

Sędzia subastacyjny.

OBWIESZCZENIE.

Do majątku kupca **Abrahama Bab w Poznaniu** w skutek rozporządzenia z dnia 13 czerwca 1874 r. otworzony konkurs kupiecki został przez podzielenie masy za ukończony uznany. (2371)

Poznań, dnia 20 kwietnia 1875.

Król. Sąd powiatowy.

Pobiedziska kasa pogrzebowa nauczycielska.

Posiedziela zginionych podobno świadectw przyjęcia nauczycieli Trzemeskiego w Ostrowie pod Strzelnem i Krajewicza w Niemieckiej Przysieci teraz w Poznaniu, zechcą się zgłosić do 1 czerwca rb. do przewodniczącego w Stowarz., nauczyciela szkoły średniej Graetera, W. Garbary Nr. 52 i wykaże bliżej swe prawa. Po upływie tego czasu zostaną świadectwa te ogłoszone za nieważne a duplikaty wydane. Poznań, dnia 22 kwietnia 1875.

Zarząd.

Portret

Dr. Władysł. Niegolewskiego w formacie wizytowym, fotografia

Morgensterna,

jest do nabycia w księgarni

E. Calliera,

po 215 sgr.

Zamówienia w większej ilości przyjmie administracja Dziennika Poznań.

M. Nowickiego & Grünastla

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy
w Poznaniu.

Poznań, dnia 24 kwietnia 1875
w południe o godzinie 12-tęj
Do majątku kupca **Maxa Mehlich** pod firmą Max Mehlich w Poznaniu otworzony konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień

20 kwietnia 1875.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został agent **Samuel Haenisch** w Poznaniu.

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy aby w terminie

na dzień 15 maja 1875

przed południem o godzinie 11-tęj przed komisarem konkursu w izbie sądowej pod Nr. XI. wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowego zarządu oddali. (2373)

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 10 maja br. włącznie Sądowi lub administratorowi masę ponieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowychś praw do tegoż czasu do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należności swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, a prawem żądane pierwszeństwa do dnia 20 maja r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych należności również stosownie do okoliczności do ustanowienia stałych osób zarządczych

dnia 5 czerwca 1875 r.

przed południem o godzinie 11 przed komisarem konkursu w izbie sądowej Nr. XI stawieli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopię onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamieszkującego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do akt donieść.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzeczników **Doekhorn** i **radców sprawiedliwości Le Viseur i Pilet** w miejscu.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“

und die russischen Staatsräthe

Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der

Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Watowane

koldry

we wszystkich kolorach i wzorach poleca [169]

fabryka bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann.

Poznań, Sapieżyński plac 1.

Bogarodzica,

śs. Patronowie i Patronki

Narodu Polskiego.

Pod tym napisem wysłał moim nakładem podług rysunku W. Eljasza fotografię w 2 wielkościach. Nad polską ziemią unosi się w obłokach Matka Boska Częstochowska, a na okół 14 śs. Patronów i Patronek naszej Ojczyzny. Z jednej strony bł. Bronisława, ś. Kazimierz, ś. Jacek, bł. Jolanta, ś. Kinga (z bratnią siołą), bł. Salomeja, i ś. Wojciech. Z drugiej strony: ś. Floryan, śs. Cyryl i Metodysz, ś. Jan Kanty, ś. Stanisław, ś. Stanisław Kostka i ś. Jadwiga. Niżej unosi się anioł z chorągwią, na której biały orzeł, a nad orłem watający z grobu Piotrowin, symbol odrodzenia naszego narodu. Coś pokrępiącego, proroczego bije z tego obrazka, który wymownie zachęca do wienności dla Kościoła i wzywania w prześladowaniach. Podług tego wzoru będzie później wykonany druk olejny. Cena fotografii w formacie gabinetowym 10 sgr., w wizytowym 3 sgr., w większych ilościach taniej sprzedaję z drugiej ręki rabat. Oryginał kolorowy Eljasz jest w mojej księgarni bezpłatnie do obejrzenia. (2084)

J. Chociszewski

róg ulicy Butelskiej i Słóarskiej Nr. 6 w kamienicy Ula.

Urbanowski Romocki & Co.

Lejarnia i fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

w Poznaniu obok centralnego dworca poleca

Grubery Coleman'a

Walce pierścieniowe, Siewniki uniwersalne,

Sikawki do prania owiec, Maszyny do kopania torfu,

Prasy do torfu

tudzież

Prasy do urabiania gliny i formowania cegieł

podług **Sachsenberga.**

Przyjmuję zamówienia i wykonywam wszelkiego rodzaju

roboty snycerskie

jako to:

(2304)

budowy ołtarzy, mebli, figur, ram

i wszelkich

ozdób architektonicznych,

jako również podejmuję się restauracji starych lub uszkodzonych przedmiotów tejże sztuki, polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

Poznań, **M. Grentkowski,**

Stary Rynek Nr. 64. rzeźbiarz.

Międzynarodowy handel kartofli do sadzenia

właściciela dóbr rycerskich A. BUSCH w Gr. Massow pod Zewit i P. dostawia franco Berlin, Stargard w Pom. lub Gdańsk swoje kartofle, które sam w Pomeranii z importowanego nasienia hodował. [H p 11616]

Pięć centarów kosztuje w M.: rycze różowe 40, późne różowe 50, Peerless nieporównane 50 kwiat broszwinowy 50, król rychłych 50, jabiko granatowe 60, Flourball 75, Lubbenawskie białe 40, Ashtor Fluke 75, Lapstone Kindney 50, Van der Veer 50, Calico 50, heiligen-städtskie 40, Bovinia 50, olbrzymie Mar-mont 45, olbrzymie piaskowe 30. (2349)

Ilustrowane cenniki 160 gatunków rozsyłają się bezpłatnie

Tow. kolei poznańsko - kluczborskiej.

Sprawozdanie

z stanu interesu w dniu 1 grudnia 1874 r.

Dochód	tal.	sg.	fn.	Rozchód	tal.	sg.	fn.
50% wpłaty na kapitał zakładowy 12,000,000 talarów z potrąceniem istniejących szczyreszt	5980180	—	—	Wydane kosztą budowlowe włącznie przewidy budowlowej od wpłaconych rat kapitału akcyjnego	8013333	10	—
Pełne wpłaty uskuteczzone przez akcyonaryusz	275550	—	—	Należność kredytowa na kosztą interesu	7542	2	8
Zaliczka konsorcjum finansowego	1744270	—	—	Kosztą organizacyi i zarządu	24135	29	7
Na kosztą interesu zarzerwowane	30000	—	—				
Inne dochody i prowizye pośrednie	15011	12	3				
Suma	8045011	12	3	Suma	8045011	12	3

Poznań, 17 kwietnia 1875. (2370)

Bada Nadzorcza

Towarzystwa kolei poznańsko - kluczborskiej.

Dr. Honigmann.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULE de PEPSINE de HOGG

PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skutecznym jego niezawodność. — Pigulki Hoggga przygotowywują się w trojaki sposób:

1. PIGULEKI HOGGA z CZYSTY PEPSIN przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka.

2. PIGULEKI HOGGA z PEPSIN w połączeniu z żelazem odkwaszonym przez wodoród przeciwnie słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są zalecane.

3. PIGULEKI HOGGA z PEPSIN w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciwnie słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilicznemu i pierślowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan żelaza wywiera na żółdek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hoggga sprzedają się jedynie we флаконach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece **Dr. Mankiewicza.** [301]

Nagroda Montyon (2000 fr.) przez akademią Nauk przyrodzonych i przez Instytut francuski, Medal złoty Akademii Medycznej w Paryżu, przyznane

VINS DE QUINA TITRES

Profesora **OSSIANA HENRI**, członka akademii medycznej Paryżkiej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze Wina z Chiną; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w Laboratorium Akademii medycznej w Paryżu wykazał, że wina te zawierają sześć razy więcej pierwiastków działających, jak wszelkie inne preparacje tego gatunku (Wina, Syropy albo Eliksiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante i z dyastazą mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.

PROSTE WINO DOŻOWANE OSSIANA HENRI, toniczne, antygorgczkowe, przywracające siły nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, trudnemu powrotowi do zdrowia, zimnicom uporczywym itd.

WINO Z ŻELAZEM OSSIANA HENRI. Skutki tej preparacyi pokazały się cudowne przeciw blednicy, móżolnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznego przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.

WINO Z JODEM OSSIANA HENRI. Przeciw skrofulom, chorobom kości, niemocy lymfatycznej, kreywieniu się kości pacieraowej, wychudnieniu, słabościom dzieci nerwowych, wężych i skrofulicznych. Zastępuje Tran z pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach w stopniu niebezpiecznym sprawia nadszkodzenie pomysłne skutki. (19)

Główny skład w Paryżu u pp. E. Fournier & Cie na ulicy de Londres Nr. 15; w Poznaniu w aptece **Dr. Mankiewicza.**

Kapitały na hipoteki

w każdej wysokości odda mi znówu do dyspozycji dom mój wiesbadenki na hipoteki dóbr rycerskich i rustykalnych tak **al pari** jako też przy małej stracie aż do 50 rakiej wysokości czystego dochodu. (2320)

Zygfryd Silbermann,

w Wrocławiu, Goldene Radegasse 23.

Proszę dołącznie uważać na moją firmę.

Urbanowski Romocki & Co.

Lejarnia i fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

w Poznaniu obok centralnego dworca poleca

Grubery Coleman'a

Walce pierścieniowe, Siewniki uniwersalne,

Sikawki do prania owiec, Maszyny do kopania torfu,

Prasy do torfu

tudzież

Prasy do urabiania gliny i formowania cegieł

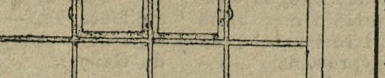
podług **Sachsenberga.**

Podziękowanie.

Podpisany nie może nie złożyć szczerzego i serdecznego podziękowania mianowicie **cechowi ślusarskiemu, zarządowi poznańskiego stowarzyszenia obywatelskiego** jako też stowarzyszeniu ludowemu śpiewu za złożone nam tak liczne i tak niespodziewane życzenia w dniu 21 kwietnia jako dniu naszego srebrnego wesela jak nie mniej wszystkim tym, co nas w dniu rzeczonym uszczęśliwili darami pamiątkowymi; uprzejmość tę zachowamy w wdzięcznej pamięci aż do ostatnich dni naszego żywota. (2351)

A. Hoffmann, puszkarz

wraz z żoną.



Okna do stajen i dachów

z lanego żelaza wedle każdego zlecenia jako też konstrukcyje żelazne do nowych budowli jako to filary, dźwigacze itd. z fabryki swojej w Dracku pod Krzyżem poleca

S. J. Auerbach,

Poznań.

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG

Syrop ten leczy choroby, liszajom i wyrazutom.

KAPILE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym.

PLUS DE COPAHU

SIROP Z CITRYNIANU ŻELAZA leczy anemije, u-raty nasilenia i upływy białe.

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Poznaniu w aptece **Dr. Mankiewicza.**

Wody mineralne naturalne.

VICHY

Administracja: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatępy wtróby i śledziny, kamienia etc.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ościatości żółdka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bóleci żółdka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzyca (diabetes), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzyca, białka w moczu. (33)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Poznaniu w aptece **Dr. Mankiewicza.**

Najświeższe nalewy

wód mineralnych

każdego gatunku poleca

apteka **Brandenburga**

pod Eskulapem. (2352)

Pianina,

na których sam każdy grać nauczyć się może, po 1-4 1/2 Mr. za szt. poleca

Mannheim Wolffsohn,

Wiankowa ulica. (2394)

Sprzedajemy z drugiej ręki rabat.

Pohl'a

ćwikle olbrzym

1 kło. (4 litry) 1 Mr. 60 fen. 50 kło. 60 Mr. **Marchew biała** z zielonemi główkami, olbrzymią kło. 1 Mr. 20 fen. **Marchew czerwona** 1 kło. 2 Mr. (2369)

i wszystkie w ogóle zwykłe nasiona kwiatów i jarzyn i flance polecam po dostępnych i stałych cenach. Cenniki przesyłam na łaskawie żądania franko i bezpłatnie.

Za opakowanie obliczam tylko wyklady w gotówce.

A. Krause

ogrodnictwo handlowe i handel nasion

Poznań, Rybaki Nr. 7.

Dominium Słupia

pod Kępem ma

300 maciór

młodych i wełnistych na sprzedaż. Odbiór po strzyż. (2357)

Owies

do siewu i na paszę, konica czerw., tymoteusz, rejgras wszę w najlepszym gatunku poleca

Edward Weinha

W. Garbary 33.